Nr 228 OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 4 Października 1925. Rok XLIV.

Prenumerata: Bez odnoszenia, Z odnoszeniem, Z przesyłką pocz., Za granicą

Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe 15 gr.
Nekrologi 30 „
Nadesłane 35 „
Po kronice 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Nowe expose

Kraków, 2 października.

Premjer Grabski jest dobrym **mowcą.** Mówi logicznie, potrafi wiarą, która go ożywia, natchnąć otoczenie. Każda mowa premjera w oderwaniu od jego mów poprzednich jest małem arcydziełkiem sztuki retorycznej i agitacyjnej. Wrażenia osłabia się natomiast, gdy słuchacz przypomina sobie, że tydzień czy dwa tygodnie temu pan premjer równie przekonywująco wywodził, iż dana rzecz jest czarną, a conajmniej szarą, jak dziś, że jest białą.

Ponieważ jednak łódź naszego żywota państwowego płynie wartko — nie oglądajmy się wstecz i słuchajmy z dobrą wolą i wiarą tego, co jej sternik mówi dziś o prądach i wirach, w których się znajdujemy i o drodze, jaką przebyć mamy.

Problemami przyszłości zajmuje się druga przedewszystkiem część mowy premjera. W pierwszej mówi on tylko, jak do stanu obecnego doszło.

Za najważniejszy ustęp ekspose uważać należy ten, w którym p. Grabski zapowiada możliwość pożyczek zagranicznych i sposób ich uzyskania. Dodwiadujemy się, że rzeczywistość przekroczyła granice optymizmu premjera. — Miesiąc temu mówił on bowiem, że marzenia o pożyczkach są iluzją, a dziś oświadcza, że mamy kilka ofert, z których niektóre są »może nawet poważne«. Daj może, aby za tydzień — gdy premjer wygłosi swe ekspose w Sejmie — te słowe »może poważne« zmieniły się na jedno słowo: »poważne«.

Pan Grabski z całą stanowczością oświadcza, że nie przyjmiemy żadnych pożyczek, uwarunkowanych politycznie, gdyż charakter obecnego rządu wyklucza wszelkie rokowania na temat takich warunków. Silnie przeciwstawia się też pan premjer pogłoskom o wydzierżawieniu kolei, o których tak głośno było w ostatnich dniach. Zapowiada natomiast możliwość wydzierżawienia w tej czy innej formie monopolów państwowych.

Opinja publiczna wita z zadowoleniem enunciacje premjera o pełnej obronie naszych suwerennych praw przy zaciąganiu pożyczki. — Życzyćby sobie tylko należało, aby w tych warunkach kapitał obcy zdobył się na taką samą wiarę, w możliwość rychłej sanacji naszej polityki gospodarczej, jaką odznacza się pan prezydent Grabski.

Niespodzianką dla opinji publicznej było oświadczenie pana premjera o podatku majątkowym. W sferach przemysłowych i handlowych od dawna krąży dowcip, że pan Grabski jest finansowym sadystą. Ustęp wczorajszej jego mowy o podatku majątkowym zdaje się potwierdzać to bolesne, choć dowcipne twierdzenie. Pan Grabski zapowiedział naprzód, że podatek majątkowy zniży do połowy, a następnie zadeklarował, że, by uzyskać fundusze, jakie w ten sposób odpadną, zaprowadzi dodatkowo... nowy podatek majątkowy.

Rozumowaniu pana premjera w tej mierze nie można odmówić pewnej słuszności. P. Grabski twierdzi, że jest rzeczą niesprawiedliwą, aby ktoś przez szereg lat płacił podatek od majątku na podstawie deklaracji, złożonej w roku 1923. Zanim bowiem ostatnią ratę zapłaci, może już dawno być żebrakiem (a wtedy byłby niesłusznie obciążony) lub potroić swój majątek (a wtedy płaciłby za mało). Praktycznie możliwym jest wobec rządów pana Grabskiego tylko pierwszy wypadek; drugi dodany jest chyba tylko dla upiększenia. Ale mniejsza o to! W każdym razie rozumowanie pana premjera nie jest niesłuszne.

Aby zapobiec temu stanowi rzeczy, premjer zapowiada, iż nowy podatek majątkowy, »stały ale lekki« pobierany będzie na podstawie corocznie odnawiających się deklaracyj. Należy jednak obawiać się, że ta coroczna deklaracja posiadanych mebli, srebrnych łyżeczek... jedwabnych chusteczek do nosa, może stać się źródłem bardzo poważnych szykan i bardzo dotkliwego obciążenia.

O właściwych planach sanacyjnych pan premjer nie mówi nic konkretnego. Zapowiada tylko, iż wniesie ustawy ramowe. Oby życie w te ramy wtłoczyło piękny obraz i oby treść tego obrazu była ponętna. Wszyscy wierzymy głęboko, że obrazem tym nie będzie karykatura zamieszczona w ostatnich dniach przez jedno z pism warszawskich: na cokole pomnika stoi pan Władysław Grabski a u jego podnóża siedzi garstka wynędzniałych i okaleczałych tworów ludzkich. Na pomniku zaś widnieje napis: »Twórcy dziadów — naród«.

Treść expose premjera Grabkiego

Warszawa, 2 października. W dniu wczorajszym premjer **Grabski** wygłosił na posiedzeniu Tymczasowej Rady Gospodarczej **przeszło dwugodzinne przemówienie,** obejmujące plany sanacyjne rządu.

Na wstępie przemówienia premjer dał pewne wyjaśnienia natury formalnej. Inicjatywa w kierunku utworzenia Rady Gospodarczej Tymczasowej **wyszła z Sejmu.** Projekt jej został przez rząd przygotowany i wniesiony do Sejmu, **nie został jednak wraz z innemi wieloma projektami rozpatrzony.** Ponieważ zaszły poważne zdarzenia w ciągu lata roku bież. i odczucie potrzeby narad w zakresie gospodarczym silnie wzrosło, **postanowił rząd zwołać naradę na zasadach zbliżonych do projektu rządowego. Narada obecna nie będzie zapoczątkowaniem istnienia Rady Gospodarczej,** lecz udoskonaleniem tego, co się dotychczas działo **w dziedzinie narad gospodarczych rządu.** Narada będzie miała taki charakter, jaki ma każda narada to jest **charakter wymiany myśli, wypowiedzenia postulatów i wyrażenia pewnych poglądów.**

Przechodząc do spraw merytorycznych, premjer zaznaczył, iż chwila obecna wymaga, aby rząd ze swej strony **dał pogląd na sytuację obecną w zakresie życia gospodarczego i wskazał pewne nici przewodnie, jakiemi się kierował, kieruje i ma zamiar kierować.** Niektórzy twierdzą, że spotkało nas coś katastrofalnego, czego od lat 120 nie przeżywaliśmy. Inni odnoszą się do sprawy spokojniej, ale nikt nie może powiedzieć, że to co nas spotkało, było przewidzaine przez wszystkich, że było koniecznem następstwem i w normalnym stanie rzeczy czemś zupełnie zrozumiałem. **To, co się stało, nie jest zwyczajnem powiększeniem się kryzysu gospodarczego poinflacyjnego.** W kryzysie tym znajdujemy się już od roku.

Przesilenie gospodarcze, wyrażające się w zwiększeniu bezrobocia — mówił premjer Grabski — **zaczęło się rok temu i trwało bezustannie.** Do ogólnego kryzysu gospodarczego dołączył się ostry kryzys finansowy, który się wyraził w formie **zachwiania się kursu złotego, runu na banki, poszukiwania dolara, w ograniczeniu kredytu banków dla handlu i przemysłu,** co razem oddziałało hamująco na życie gospodarcze.

My mamy zaledwo sześcioletnie doświadczenie państwowe, dla nas ostry kryzys finansowy stał się więc zjawiskiem niespodziewanem, mimo, że wiele czynników zapowiadało taki kryzys.

Ujemny bilans handlowy mieliśmy od marca 1924 roku, odpływ walut z Banku Polskiego trwał do połowy stycznia br. W tym czasie, w roku ciężkiego nieurodzaju objawił się silny impet do sprowadzania przedmiotów z zagranicy, oraz do wyjazdów. W tym stanie spotkało nas **zerwanie stosunków handlowych z Niemcami.** Zerwanie to wywołała nie Polska, lecz zostało nam narzucone świadomie przez stronę drugą. Silniejsza jednak ta przewaga strony drugiej nie była pod względem gospodarczym, lecz pod względem finansowym, a to ze względu, że **import niemiecki do Polski był importem na kredyt, eksport zaś z Polski do Niemiec był zadatkowany,** czyli, że stosunki handlowe Polski z Niemcami dawały w swoim rezultacie Polsce **pewną sumę kredytów, które zostały wycofane z chwilą zerwania stosunków, co pogorszyło sytuację.**

Zerwanie stosunków z Niemcami ma jednak swoje **strony dodatnie,** które zarysowują się w sierpniu **polepszeniem bilansu handlowego.** Stawia to nas na pozycjach zasadniczo i bezwzględnie silniejszych. W okresie wojny z Niemcami zdołaliśmy zwiększyć znacznie **nasz eksport węgla i eksport płodów rolnych.** Zaczęliśmy sobie znajdować wyjście z sytuacji, wzmocnić się i uniezależniać gospodarczo od Niemiec.

ZAŁAMANIE SIĘ PSYCHIKI SPOŁECZEŃSTWA.

Najujemniejszy wpływ jednak wywiera załamanie się psychiki naszego społeczeństwa, wyrażające się **w ucieczce od złotego i w poszukiwaniu dolara.** Spadek złotego i ograniczenia kredytowe nie wywołałyby same przez się dalej idących konsekwencyj, gdyby wielkie masy ludności w ucieczce przed złotym nie poszukiwały dolara. Zmniejszenie kredytów przez Bank Polski dosięga do 15 miljonów, a więc zaledwo 5 proc. stanu dawniejszego. **Obecnie wynosi zaledwo 2.5 procent.** Towarzyszyły temu jednak żądania banków zwrotu w 100 procentach i stąd wytworzyła się psychoza. W tym samym momencie niemieckie firmy eksportowe wymówiły kredyt przynajmniej na 100 miljonów. Ten drugi czynnik bez porównania silniej oddziałał na wymagania płatności i niemożność płacenia, czego Bank Polski nie mógł opanować, gdyż nie **mógł w tym czasie powiększyć swoich kredytów.**

Bank Polski przy swojem zakładaniu **miał zamało złota,** bo nie mieliśmy parusetletniej przeszłości, jak inne narody, potrzebnej dla zgromadzenia większych zapasów. **Bank Polski miał zamało walut,** gdy zapasy walut były zapasem nagromadzonym zaledwo przez kilka miesięcy, a nieurodzaj powstrzymał gromadzenie tych zapasów. Wszystkie te przyczyny złożyły się na **powstanie w społeczeństwie przypuszczenia, że wstąpiliśmy na złą drogę i że** musimy zbaczać na zupełnie inne tory. Tak jednak nie jest.

Chcąc iść naprzód, **nie trzeba oddalać się od zdrowych zasad egzystencji ludzkości, lecz je przetrzymywać** i czerpać z nich siły do dalszej budowy. Nie można z dzisiejszego kryzysu czerpać źródła do takich projektów, **któreby były oddaniem się komuś w opiekę, wprowadzeniem inflacji z powrotem pod taką albo inną formą. To wszystko byłoby samobójstwem i musi być wyeliminowane.**

DORAŹNE ŚRODKI ZARADCZE.

Pomiędzy polityką szukania rozpaczliwych środków i ryzykownych pomysłów, a polityką bierności trzeba wybrać jedyną drogę: **z kryzysu wyciągnąć naukę** zarówno w zakresie stałej poprawy naszego życia gospodarczego jak i państwowego, **przeprowadzić program na dalszą metę, zastosować doraźne środki do opanowania i zmniejszenia kryzysu. Niektóre z tych środków zostały już przez rząd zastosowane.** Z chwilą, gdy waluta spadała, rząd zastosował **kredyty inwestycyjne,** które trzykrotnie powstrzymały napór spadkowy. **Bank Polski ze swej strony czyni całkowicie od dłuższego czasu zadość zapotrzebowaniu walut i całkowicie je pokrywa.** Dzięki kredytowi inwestycyjnemu **zdolność kredytowa Banku Polskiego nie potrzebuje się kurczyć. Pomoc rządu dla banków opanuje run na te banki.**

Program na dalszą metę

Były to jednak środki doraźne, które teraz zastąpić musi **postępowanie programowe.** Na pierwszem miejscu tego działania programowego należy **zachowanie w Polsce stałej waluty,** tego miernika wartości gospodarczej. Bez tego miernika stałej waluty ani rozwoju produkcji, ani rozwoju kredytu być nie może. Nie jest to celem polityki gospodarczej, lecz celem musi być dobrobyt ludzkości i siła państwa. **Naczelne miejsce** pod względem usiłowań społeczeństwa i rządu **musi zająć produkcja, któraby potrafiła istotnie zadośćuczynić naszym potrzebom. Musimy jednak dojść do tego stanu, aby produkcja nasza nie wydawała się konsumentowi zbyt drogą i aby nie musiał oglądać się za wytworami cudzej pracy,** bo wówczas wartości waluty nie można będzie utrzymać. **Rząd ze swej strony musi pilnie odnosić się do ujawnionych i świadomych potrzeb każdego działu produkcji. Czyni temu zadość w zakresie polityki celnej, kolejowej i podatkowej.**

OKRES PROTEKCJONIZMU CELNEGO.

Polska będzie potrzebowała dłuższego okresu protekcjonizmu celnego. Nie może on jednakże spowodować podniesienia cen artykułów pierwszej potrzeby, które w kraju są wyrabiane. W protekcjoniźmie produkcja powinna szukać **ochrony od konkurencji zagranicznej, a w zniżeniu własnych kosztów produkcji i zniżeniu własnych cen powinno się szukać zwiększenia zbytu wewnętrznego. Obniżenie kosztów produkcji w przemyśle jest koniecznym warunkiem rozszerzenia stopy tej produkcji wewnątrz kraju i warunkiem, aby przemysł mógł eksportować.** W zakresie **produkcji rolnej** również koniecznem jest stanąć na tym gruncie, aby się mogła opłacać. Wszelkie **ograniczenia wywozowe,** o ile nie są wywołane jakimiś zupełnie klęskowemi objawami, **nie powinny wogóle istnieć,** powinno się dać możność osiągania maksimum cen, **któreby opłacały produkcję.** Jest to w interesie samego konsumenta, bo tylko wtedy naprawdę będzie większy przemysł rolny. Zarówno **w dziedzinie przemysłowej jak i rolniczej** naszem usiłowaniem powinno być z jednej strony **zaspokojenie potrzeb naszego konsumenta, z drugiej zaś zrównoważenie naszego bilansu handlowego,** który dziś przyczynia się do niepokoju obecnego. Równowaga bilansu handlowego musi być oparta na tem, **abyśmy mniej importowali, a więcej eksportowali.** To zagadnienie musi się stać podstawą polityki państwowej i **ten postulat musi być najważniejszym.** W celu rozwoju jego muszą być skierowane pewne środki finansowe państwa, pewne specjalne **kredyty** zarówno w Banku Polskim, jak i w innych bankach. **Do dziedziny polityki eksportu największą przywiązuję wagę. Za śreglamentacja przywozu towarów luksusowych i reglamentacja paszportów, jako środki ochrony naszego bilansu płatniczego, są to rzeczy tymczasowe.** — Uważam za potrzebne **dążyć do skrócenia okresu reglamentacji przywozu przez poważne rezultaty na drodze eksportu.** Dopóki jednakże tych rezultatów na drodze eksportu nie osiągniemy, reglamentacja jest konieczna.

ORGANIZACJA KREDYTU.

Wśród środków **podniesienia produkcji** na pierwszym planie potrzeba postawić **uzdrowienie i potanienie kredytu.** Potrzeba zrobić wszystko możliwe, **aby osiągnąć długotrwałe kredyty hipoteczne.**

Zwolennicy tego, że hipoteka powinna być źródłem łatwego i taniego kredytu, sądzą też, że **na podstawie hipotek możnaby też drukować pieniądze.** Jednak zapominają o niej, że **drukowanie pieniędzy na podkładzie hipotecznym jest najbardziej typową w świecie inflacją,** gdyż pieniądz taki **nie miałby żadnego realnego pokrycia oprócz nazwy hipoteki.** Jeżeli Niemcy wypuścili swoją markę rentową, to zrobili to oni **przed wprowadzeniem swojej waluty i obecnie ją wycofują.** Pokrycie złota i walut w banku Rzeszy wystarczy **nietylko na ich markę złotą, ale i na markę rentową,** więc **przykład ten absolutnie nie może być brany pod uwagę,** gdyż w każdym razie musielibyśmy mieć w banku emisyjnym pokrycie na ten pieniądz hipoteczny tak samo ,jak Niemcy. Po co byłoby więc wypuszczać te pieniądze hipoteczne, gdyby to **mógł zrobić sam Bank Polski,** wypuszczając złote.

KREDYT ZAGRANICZNY.

Kredyt potrzeba organizować. Potrzeba dla niego znajdować **źródła zdrowe i tanie i to jest najważniejszem zadaniem praktycznem rządu i sfer finansowych.**

Oczywiście **rząd musi sprzyjać procesowi organizacji kredytu** całem swojem postępowaniem oraz starać się o dopływ kredytów z innych krajów, t. zn. **zorganizować kredyt zagraniczny.** Właśnie teraz jesteśmy świadkami **wznowionych propozycyj kredytowych,** pochodzących ze stron kilku. Rząd przygotowuje uzyskanie poważniejszych, **może nawet zupełnie poważnych pożyczek zagranicznych.** Wszystkie propozycje, które są czynione rządowi obecnemu, robione są **bez żadnych zastrzeżeń natury politycznej. Nie porusza nikt również tematu, wydającego się niektórym tematem niepolitycznym,** ale który ja to uważam za **polityczny, to znaczy wydzierżawienia kolei.** Ja uważam **to za pewną rezygnację polityczną. Nigdy nie przyjęlibyśmy żadnej kombinacji finansowej najbardziej korzystnej, któraby była połączona ze zrzeczeniem się jakichkolwiek praw państwowych. Do nich zaliczam i koleje.** Natomiast tematy związane z **prowadzeniem gospodarki w tym, czy innym monopolu, czynności natury gospodarczej** — mogłyby bez uszczuplenia praw państwowych **nadawać się ewentualnie do zrealizowania pożyczek zagranicznych.**

Gestja gospodarcza i finansowa mogłaby mieć związek **z pożyczką zagraniczną w takim właśnie zakresie, któryby umożliwiał uzyskanie dużej pożyczki,** a duża pożyczka mogłaby **odegrać dużą rolę.**

UDOSKONALENIE SYSTEMU PODATKOWEGO.

Obok tych działów polityki, o których wspomniałem z punktu widzenia sprzyjania **produkcji, taniości produkcji i rozszerzenia kredytów, muszą być również dwie dziedziny życia państwowego ujęte w te ogólne karby programu. Są to system podatkowy, oraz budżetowy państwa i samorządów.** Rozpowszechnione jest mniemanie, że **nasz system podatkowy i sposób ściągania podatków niszczy substancje podatkowe.** Trzeba sobie uświadomić, że niema takiego systemu podatkowego, któryby komuś czegoś nie brał. Niektórzy mówią, że w dzisiejszym momencie trzebaby zawiesić niektóre podatki, ale zapominają o tem, że byłoby to **zwróceniem się do inflacji,** gdyż przez czas zawieszenia poborów podatków **musielibyśmy drukować pieniądze, ażeby wypłacić** pensje urzędników. Oczywiście są to rzeczy **nie do pomyślenia,** natomiast potrzebny jest postęp i **udoskonalenie systemu podatkowego,** nad czem pracuję bardzo gorliwie. W tym roku **zreformowaliśmy podatek obrotowy, a podatek dochodowy również w kierunku obniżenia.**

REFORMA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Jeżeli idzie natomiast **o podatek majątkowy** to musimy przyznać, że winien **on być poważnie zreformowany.** Podatek ten początkowo wynosił 800 miljonów złotych, a przez Sejm **został podwyższony do miljarda złotych.** To było za rządu poprzedniego. Podatek był podniesiony dlatego, że zdawało się, że budżet państwa polskiego w ciągu trzech lat będzie potrzebował **z górą 300 miljonów dopłaty ze środków tak nadzwyczajnych,** jak podatek majątkowy. Na szczęście budżet państwa polskiego nie potrzebuje tak wielkiego dodatku do podatku majątkowego. **Jeżeli w roku bieżącym zbierzemy z podatku tego 120 miljonów złotych, to nam wystarczy.** Z tego wyprowadzałaby się konsekwencja, **ażeby podatek majątkowy rozłożyć na 7—8 lat.** Istotnie rząd przed ferjami złożył Sejmowi projekt **rozłożenia podatku majątkowego na 8 lat.** Uznaliśmy jednak w rządzie, że **tego rodzaju wyjście byłoby nieprawidłowe.** Podatek majątkowy obecnie skonstruowany jest **podatkiem osobisto-majątkowym,** t. zn. jeżeli ktoś w roku 1923 zadeklarował pewien majątek, **to w ciągu 8 lat ta deklaracja majątkowa będzie go prześladowała,** chociażby już majątku nie miał. Z drugiej znów strony, kto w ciągu tych 8 lat dorobiłby się majątku, byłby **wolny od podatku majątkowego.** Byłaby to sytuacja niesprawiedliwa. — Wobec tego rząd zdecydował się wystąpić **z projektem, ażeby podatek majątkowy obecnie obowiązujący ograniczyć do połowy.** Zamiast drugiej połowy obecnego podatku majątkowego, **rząd ma zamiar wprowadzić nowy podatek majątkowy, różniący się od obecnego tem przedewszystkiem, że byłby oparty na nowych deklaracjach, nie na deklaracjach z roku 1923, lecz na deklaracjach odnawianych z roku na rok.** Wprowadziliśmy ten podatek jako stały, ale za to lżejszy: **maksimum stawek tego podatku wynosiłoby 7 do 1.000 rocznie.**

Zarówno w zakresie podatkowym, jak i budżetowym najdalej idący postęp musimy osiągnąć na drodze udoskonalenia naszego systemu podatkowego, oraz **na drodze urzeczywistnionych oszczędności.** Muszą one być przeprowadzone **wszędzie,** jednakże hasła tego nie można naginać do cyfr abstrakcyjnych, n. p. do **mlijarda, czy półtora miljarda złotych.** W zakresie oszczędności idzie o **skoordynowanie głównych czynników, jakimi są Sejm, rząd i społeczeństwo.** Jaką drogą da się to osiągnąć, będzie to przedmiotem osobnych ustaw, które rząd przygotowuje.

PROJEKTY NOWYCH USTAW.

Wspomniałem o ustawie dotyczącej podatku majątkowego. **Ustawa ta jednak wymaga jeszcze opracowania i nie będzie tak szybko wniesiona do Sejmu.** Pozatem rząd wnosi jeszcze trzy ustawy:

1) **O środkach ograniczenia wydatków państwowych i innych związków prawno-publicznych;**

2) **O szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego i uzdrowienia obrotu pieniężnego;**

3) **O poparciu rozwoju produkcji krajowej i o środkach poprawy bilansu handlowego.**

Każda z tych ustaw obejmuje część tego programu, o którym wspomniałem, a **szczegółowo zostaną one przedstawione Sejmowi.**

Na zakończenie pozostaje mi powiedzieć, że rząd pragnąłby, ażeby obecnie zwołana Rada gospodarcza współdziała w wytwarzaniu programu polityki gospodarczej rządu. Z tego **nie** wypływa jednak, że narada gospodarcza **miałaby się stać czynnikiem, któryby mógł zastąpić myśl gospodarczą Sejmu.** To musi być coś innego. Tam ustala się, co ma przeważyć, co ma dominować, tu idzie o to, ażeby **wyrozumieć każdą potrzebę,** gdyż całość można tworzyć tylko tą drogą, ażeby z tej całości naszego życia gospodarczego znalazły oddźwięk **pozornie niezgodne z sobą dążenia i postulaty.**

Tymczasowy układ w sprawie franc. długów w Ameryce

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 2 października. Z Waszyngtonu donoszą, że **Caillaux zawarł układ tymczasowy na lat 5.**

Postępy ofenzywy francuskiej i hiszpańskiej w Maroku

Paryż, 2 października (AW). Z rozpoczęciem ofensywy francuskiej, korpus hiszpański, który wylądował w zatoce Alhucemas, **posunął się 2½ klm. wgłąb lądu i zajął szturmem wzgórze Las Palomas, oraz pobliskie punkty strategiczne.** Wojska hiszpańskie znajdują się **tylko 4 klm. od Aidir, siedziby Abd-el-Krima.**

Ofensywa poczyniła dalsze postępy. Wojska **francuskie przystąpiły do ataku. Marszałek Petain i gen. Naulin znajdują się w Kiffen,** aby stąd osobiście kierować operacjami.

Wojska hiszpańskie pod stolicą Abd-el-Krima

Paryż, 2 października (AW). Z Madrytu donoszą, że **Abd el-Krim przedłożył prośbę o pokój.**

Generał Jordana oświadczył [illegible], że **wojska hiszpańskie stoją przed Aidirem.** — Primo de Rivera donosi przez radjo, że wskutek **ostrzeliwania Aidir stoi w płomieniach, a** między innemi pali się dom Abd-el-Krima.

I pakt zachodni i Liga narodów i porozumienie z Rosją

Pobożne życzenia Niemiec

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 2 października. Obiad, wydany wczoraj na cześć Cziczerina przez kanclerza Luthra, był niezwykłą manifestacją. Obecni byli wszyscy członkowie gabinetu oraz najwybitniejsi przedstawiciele ery cesarskiej. Zjawił się były kanclerz cesarski **książę Buelow, był obecny hr. Brockdorf-Rantzau,** brat ambasadora, **hr. Westarp,** przywódca nacjonalistów **dr Hülferding,** były minister finansów, oraz **bankierzy Mendelsohn i inni.** Po obiedzei odbyła się **dłuższa konferencja Cziczerina ze Stresemannem,** który następnie **udał się na radę gabinetową.**

Natychmiast po zakończeniu rady gabinetowej **Stresemann odbył z Cziczerinem ponowną konferencję,** która trwała z przerwą obiadową do późnej nocy.

Wedle pogłosek, **Stresemann dał poręczenie Cziczerinowi, że Niemcy nie połączą się z Anglją przeciw sowietom, że w żadnym wypadku nie staną się terenem wypadowym przeciw sowietom dla mocarstw zachodnich, że nie wstąpią do Ligi Narodów bez zmiany art. 16 i że dyskusja w Locarno ograniczy się jedynie do spraw granic zachodnich.**

Wedle innych wersji **przedmiotem narad było przystąpienie(!) sowietów do Ligi Narodów, w ścisłym związku z Niemcami. Przedtem Niemcy będą rzecznikiem interesów sowieckich w Lidze.**

Cziczerin miał na Stresemanna wywierać nacisk, przez **zapowiedź możliwości aljansu sowietów, Polski i Francji przeciw Niemcom.** — Stresemann ze swej strony przekonywał Cziczerina, że w razie, gdyby Niemcy nie wstąpiły do Ligi, należałoby oczekiwać, że **Liga stałaby się koalicją światową, zarówno przeciw Niemcom jak i Rosji.**

Utrzymuje się wrażenie, że wynikiem konferencji jest **porozumienie niemiecko-sowieckie i aprobata Cziczerina dla paktu zachodniego i udziału Niemców w Lidze.**

(Informacje, zawarte w powyższej depeszy, są niewątpliwie inspirowane przez rząd niemiecki. Treść depeszy zawiera to, co Niemcy by chciały, ażeby się stało,. W najbliższych dniach się dowiemy, o ile informacje, zawarte powyżej, są prawdziwe. Przyp. red.)

Program Niemiec w stosunku do Rosji

Podejrzana gotowość aprobowania traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego

Czy to wszystko Rosję przekona?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 2 października. Rząd niemiecki postanowił **zaaprobować niekompletny jeszcze projekt umowy handlowej niemiecko-sowieckiej, chcąc udowodnić swą lojalność owbec zobowiązań, wynikających z traktatu w Rapallo, a tem samem wzmocnić swoją pozycję na zbliżającej się konferencji w Locarno.**

Rada ministrów odbyła dziś o g. 4 popoł. **posiedzenie i niezwłocznie po przyjęciu tej uchwały minister Stresemann rozpoczął konferencję z Cziczerinem.** Na tej konferencji Stresemann przedstawił program swej polityki co do wszystkich spraw wschodnich i paktu bezpieczeństwa. **Pakt zachodni** w oświetleniu Stresemanna nie tylko nie krępuje Niemcy, lecz przeciwnie **umożliwi im większą ruchliwość w polityce zagranicznej, kładzie kres niebezpieczeństwu na zachodzie** i trudnościom, wynikającym z biernej polityki reparacyjnej Niemiec.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się wersja, że **Stresemann omówił z Cziczerinem formę następującą: Niemcy zastrzego się co do art. 16 statutu Ligi, będą dążyły do wstąpienia do niej, gdyż Liga Narodów razem z Niemcami jest lepszą dla Niemiec i Rosji, niż bez Niemiec i bez Rosji. Niemcy ofiarują swoje usługi Rosji w charakterze pośrednika w Lidze Narodów.**

Akcja Cziczerina we Włoszech

Rzym, 2 października (AW). Przedstawiciel Rosji w Rzymie udał się **na północną granicę, gdzie ma rzekomo spotkać się z przyjeżdżającym do Włoch Cziczerinem.**

Nie jest wykluczonem, że Cziczerin **podejmie w Rzymie podobną akcję jak w Niemczech i Polsce.** Wyczekujące stanowisko Włoch wobec paktu bezpieczeństwa **będzie dla Rosji w chwili obecnej dobrą okazją dla nawiązania stosunków.**

Członkowie delegacji niemieckiej na konferencji w Locarno



Kanclerz dr Luther.



Minister spraw zagranicznych dr Stresemann.

Jubileusz dra Krokiewicza

40-lecie zawodowej pracy lekarskiej obchodził wczoraj w skromnych ramach szpitala św. Łazarza prymarjusz w dziale chorób wewnętrznych, dr Antoni Krokiewicz.

Jubilat studja lekarskie odbył w uniw. Jagiel., poczem w roku 1890 objął stanowisko kierownika laboratorjum chemiczno-bakterjologicznego w namiestnictwie lwowskiem i równocześnie prosektora w lwowskim szpitalu powszechnym. — W roku 1897 objął stanowisko prymarjusza w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, na którem do dzisiaj pozostaje.

W czasie swej zawodowej działalności ogłosił dr Krokiewicz liczne prace naukowe w czasopismach naukowych polskich, francuskich i niemieckich. Położył też wybitne zasługi w zwalczaniu cholery w Małopolsce w latach 1892—94. Niezwykle pracowity, zdolny i uczynny lekarz, ceniony był zawsze dr Krokiewicz zarówno przez swoich pacjentów, jak przez młodszą zwłaszcza generację lekarzy, których całe zastępy kształciły się pod jego kierownictwem.

Po uroczystem nabożeństwie w szpitalnem kościele, jubilat przyjmował życzenia dyrektora dra Fuchsa, prymarjuszów oddziałów, lekarzy, sióstr zakonnych, aptekarzy, urzędników z pp. zarządcą Pierożyńskim i kierownikiem Dutkiewiczem, służby administracyjnej, pielęgniarskiej i t. d. — W gronie gości zauważono także prof. dra Ciechanowskiego, dr Markową i prof. dra Rutkowskiego.

Na wstępie przemówił w gorących słowach zastępca prymarjusza, dr Zygfryd Schwarz, następnie dr Surzec, podnosząc w długiej mowie zasługi jubilata na polu lekarskiem i działalności obywatelskiej, nadto pedagogiczną stronę w odniesieniu do młodych lekarzy i wreszcie jego filantropijną działalność. Podobnie przemawiał dr Maślanka, przypominając ogromne znaczenie nauki dra Krokiewicza.

KRONIKA

Rozbudowa telefonu i telegrafu w Locarno

P. A. T. donosi z Locarno:

Przygotowania w sali konferencyjnej postępują raźno naprzód. Poczyniono specjalne udogodnienia dla prasy zagranicznej. Zbudowano znaczną liczbę nowych linij telefonicznych i telegraficznych.

Wyrok w procesie przeciw Carniciu

Z Wiednia donoszą:

Sąd przysięgłych uznał Mencię Carniciu, skrytobójczynię agitatora macedońskiego, Panicy, ośmioma głosami przeciw czterem za winną. Trybunał skazał oskarżoną, po uwzględnieniu wyjątkowych okoliczności łagodzących, na 8 lat ciężkiego więzienia, oraz na wypędzenie z kraju po odsiedzeniu kary.

Burza i powódź w Japonji

Z Tokia donoszą:

Burza i oberwanie chmury, które przeszły nad olbrzymią przestrzenią środkowej Japonji, spowodowały ogromne spustoszenia. Komunikacja kolejowa została w wielu miejscach przerwaną.

Pałac cesarski w Tokio został częściowo zalany. 1.000 domów zabrała woda.

W Atago woda podmyła wieżę antenową tamtejszej radjostacji, wskutek czego wieży grozi zawalenie. W Tokio zginęły 3 osoby, a w Jokohamie 6, a między innemi poważne osobistości świata politycznego.

OTWARCIE WYŻSZEGO STUDJUM HANDLOWEGO. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie dwuletniego wyższego studjum handlowego w Krakowie. Po nabożeństwie o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów, zebrali się zaproszeni goście, dyrekcja i profesorowie studjum, oraz młodzież w sali zakładu przy ulicy Kapucyńskiej na III. piętrze gmachu Akademji handlowej. Między innymi przybyli: wojewoda Kowalikowski, wiceprezydent Rolle, rektor Rostworowski, senator Adelman, dyr. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Piotrowski, prez. sądów Wolter, Pelz i Panek, przedstawiciele duchowieństwa z księdzem prałatem Kulinowskim, wojskowości, policji, kupiectwa i t. d. Do zebranych przemówił imieniem komitetu organizacyjnego i kongregacji kupieckiej senator Adelman, podnosząc wielką rolę, jaką odegra studjum w Krakowie, który leży na skrzyżowaniu wielkich nici handlowych w państwie. Następnie zabrał głos wiceprezydent Rolle, życząc imieniem miasta rozwoju nowej placówce naukowej, powstałej po kilkuletnich usilnych staraniach i zabiegach. Wreszcie zwrócił się do zebranych dyrektor Bolland, dziękując im za przybycie i wzięcie udziału w uroczystości, poczem omówił zadania i wytyczne wyższego studjum handlowego. Po przemówieniach wygłosił profesor dr Lulek wykład inauguracyjny na temat: „Obecne przesilenie gospodarcze w Polsce". Wyższe studjum handlowe jest pierwszym tego rodzaju instytutem naukowym w Polsce, który na 2-letnim kursie przygotowywać będzie kierownicze siły fachowe w dziedzinie handlu i przemysłu.

POŚWIĘCENIE NOWEGO DOMU MIEJSKIEGO. Dnia 3 b. m., t. j. w sobotę o godz. 12 w południe odbędzie się poświęcenie i oddanie do użytku miejskiego domu mieszkalnego przy ulicy Słonecznej.

W KOŚCIELE EWANGELICKIM ks. Karol Michejda odprawi w niedzielę 4 b. m. pożegnalne nabożeństwo. — Początek nabożeństwa o godzinie 10.30.

KSIĄŻKA O LUDWIKU SOLSKIM. Staraniem komitetu ku uczczeniu 50-letniej pracy artystycznej Ludwika Solskiego ukaże się na dzień jubileuszu, to jest 9 października, książka jubileuszowa, poświęcona rozważaniom działalności jubilata, jako artysty, reżysera, kierownika teatru i obywatela. Wydawnictwo ukaże się pod redakcją członka komitetu jubileuszowego, redaktora Eugenjusza Świerczewskiego i zawierać będzie utwory piór znakomitych: Boya, Kotarbińskiego, Krzywoszewskiego, Lorentowicza, Makuszyńskiego, Milaszewskiego, Nowaczyńskiego,, Nowińskiego, Ordyńskiego, Ossendowskiego, Grzymały-Siedleckiego, profesora Sosnowskiego, Wroczyńskiego i t. d. Wydawnictwo ozdobione będzie kilkudziesięcioma ilustracjami — drukowane na papierze kredowym — mieć będzie charakter albumowy.

WYCIECZKA ROLNIKÓW Z CZECH. W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa wycieczka rolników niemieckich z Czech, celem zapoznania się z hodowlą czerwonego bydła w Małopolsce. Wycieczka zwiedzi kilka wzorowych gospodarstw w okolicy Krakowa. Przyjęciem wycieczki zajmuje się profesor wydziału rolniczego uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Adametz.

Z „SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO. W sobotę dnia 3 b. m., o godz. 8 wieczór odbędzie się wieczornica dla członków „Sokoła" i ich rodzin. Na wieczornicy gościć będziemy naszych braci z za kordonu, którzy w liczbie 32 osób zjeżdżają do naszego grodu celem zwiedzenia pamiątek i nawiązania ściślejszych węzłów. — Goście nasi są członkami „Sokoła" polskiego z sąsiedniego zaboru; godzi się zatem, by druhowie jawili się jak najliczniej na wieczornicy celem serdecznego i braterskiego powitania, niech naszym udziałem odczują tę braterską miłość, jaka nas łączy pomimo granic, jakie nas na razie dzielą.

Na powitanie na dworcu kolejowym w Krakowie wysłana zostanie delegacja członków mundurowych, która po odprowadzeniu ich na kwatery, sprowadzi następnie na wieczornicę do „Sokoła".

Wstęp na wieczornicę wolny. Po oficjalnem powitaniu i wspólnej kolacji, odbędą się tańce.

UKOŃCZENIE LINJI TRAMWAJOWEJ NR 6. Wczoraj przystąpiło kierownictwo nowej linji tramwajowej w ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu do brukowania tej części ulicy, na której zmontowano już szyny. — Równocześnie zakończono układanie szyn na całej linji, t. j. na przestrzeni jednego kilometra. — Linja Nr 6 będzie biegła od końca ulicy Kalwaryjskiej wprost przez Rynek podgórski ulicą Lwowską przez III most, Starowiślną, Rynkiem głównym i Wiślną na Salwator. Linja ta będzie najdłuższą w Krakowie, gdyż wynosić będzie 6 klm. Ukończenie zupełne linji nastąpi w przeciągu 2 miesięcy. Na linji tej kursować będzie 10 wozów tramwajowych, przygotowaniem których zajmuje się dyrekcja, przerabiając stare wozy.

CIĄGNIENIE PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ. W dniu 1 października odbyło się w ministerstwie skarbu kwartalne ciągnienie premjowej pożyczk dolarowej. Premje padły na następujące wylosowane numery: 8.000 dolarów Nr 506570; — 3.000 dolarów Nr 573814; po 1.000 dolarów Nr: 183021, 267194, 470018, 479490, 516055, 527283, 567307, 710477, 793040, 910256.

SPARTA—MAKKABI. W sobotę, 3 b. m., rozegra drużyna K. S. Sparta zawody przyjacielskie z drużyną Z. K. S. Makkabi na boisku u wylotu ulicy Koletek. Początek zawodów o godzinie 3.30 po południu. — Zawody prowadzić będzie prawdopodobnie p. Łaba.

ZARZĄD STOW. UCHODZCÓW POLAKÓW Z KRESÓW WSCHODNICH zawiadamia, że dotychczas nie została jeszcze odebrana reszta wylosowanych obrazów na loterji z czerwca b. r. numera: 0217, 0427, 0718, 1092, 1775.

Z WYSTAWY ESPERANCKIEJ. We wtorek, 29 września, odbył się w sali wystawy w Muzeum przemysłowem, ulica Smoleńska 9, zapowiedziany przez nas wykład próbny gramatyki esperenckiej p. Leopolda Drehera. W rezultacie wielu słuchaczy zażądało urządzenia kursu esperanta. Zarząd wystawy uprosił odpowiednie Związki esperantystyczne, które zajmą się takiemi kursami. Wystawa otwartą jest do soboty, 3 bm., włącznie, od godziny 4—8 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

KURSY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Zapisy na kursy (rysunków, rachunków, zawodowych) Muzeum przemysłowego odbywać się będą w sobotę, 3 bm., od godziny 6—8 wieczorem i w niedzielę, 4 bm., od godziny 11—1 w południe.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY STAROSTY STAMIROWSKIEGO PRZECIW STAPIŃSKIEMU. — Dziś w sądzie okr. karnym przed Trybunałem sądu przysięgłych, nastąpił dalszy ciąg rozprawy starosty Stamirowskiego przeciw Janowi Stapińskiemu. Jak wiadomo, rozprawa ta była przed kilku dniami odroczoną ze względu na wezwanie do rozprawy świadków, zawnioskowanych przez obronę.

Z KRONIKI POGOTOWIA. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego opatrzył dzisiaj Michała Kurka, lat 43 liczącego, który w czasie libacji został ugodzony nożem w lewe płuco przez swoich towarzyszy. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono Kurka d szpitala.

PODRZUTEK. Na ulicy Zamojskiego znaleziono niemowlę płci żeńskiej, które oddano do Żłóbka.

ZBŁĄKANA DOROŻKA. Wczoraj posterunkowy III. komisarjatu P. P. przytrzymał błąkającą się po ulicach miasta dorożkę bez woźnicy. Dorożka Nr 171 jest do odebrania w zakładzie oczyszczenia miasta.

AMATOROWIE KUR. Nieznani sprawcy włamali się do kurnika inż. Tad. Glińskiego przy ul. Anczyca i skradli 11 kur, które na miejscu zarżnęli.

OD REDAKCJI. Jeżeli który z naszych czytelników posiada w swym zbiorze **„Kurjera Krakowskiego"** z roku 1889 (wydawca i redaktor K. Bartoszewicz), bylibyśmy mu mocno zobowiązani, gdyby go nam udzielił na kilka dni do przejrzenia.

Z kraju i ze świata

ZGON PROFESORA UNIWERSYTEU. Z Wilna donoszą 1 września: Wczoraj zmarł tu po dłuższej chorobie pierwszy prorektor uniwersytetu Stefana Batorego, profesor zwyczajny chirurgji, dr Józef Kazimierz Ziemacki, jeden z tych, którzy brali najbardziej czynny udział we wskrzeszeniu uniwersytetu wileńskiego.

SPADKI AMERYKAŃSKIE. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Bufallo za pierwsze półrocze 1925 roku wydobył i przekazał do kraju z tytułu spadków, odszkodowań i t. p. kwotę w sumie 25.585 dolarów 70 centimów.

KSIĄŻĘ JAPOŃSKI W DRODZE DO WARSZAWY. Z Gdańska donoszą: Wczoraj przed południem przybył tu japoński książę, Osaka Yasukiho, wraz ze swoim orszakiem. Książę zabawi w Gdańsku kilka dni, poczem po zwiedzeniu Prus Wschodnich uda się do Warszawy. Książę jest bliskim krewnym cesarza japońskiego.

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU W ŁODZI. Dyrektor Banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, p. Naruszkiewicz, został aresztowany, co stoi w związku z zawieszeniem wypłat przez ten bank. Najwidoczniej bankructwo to, obok zwykłych trudności płatniczych, spowodowanych obecną sytuacją gospodarczą i runem na banki, posiadało jeszcze inne cechy.

WŁAMANIE DO KASY MIEJSKIEJ W ŁODZI. Onegdajszej nocy do kasy magistratu łódzkiego włamało się 4 zamaskowanych opryszków, którzy pod grozą rewolwerów ubezwładnili stróża magistratu, rozbili kasę, skąd, wedle prowizorycznych obliczeń, zabrali kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE. Dnia 4 października przypada dwudziestopięciolecie wybudowania i otwarcia Teatru Wielkiego we Lwowie. Dyrekcja teatru wznawia w tym dniu Rydla „Zaczarowane koło" z p. Barwińską i Sosnowskim w rolach głównych. Urzędowa uroczystość dwudziestopięciolecia odbędzie się dopiero w grudniu odegraniem jednej ze sztuk, nagrodzonych na konkursie, rozpisanym swego czasu przez prezydjum miasta.

WÓZ ZABIJA TROJE DZIECI. W Karcinie, w powiecie chojnickim, wydarzył się onegdaj straszny wypadek. 10-letni syn gospodarza, Łangowski, wracał wozem do domu, gdy wtem niespodziewanie spłoszyły się konie. Wóz uderzył w drzewo, za którem skryło się przed pędzącemi końmi pięcioro dzieci, przyczem dwie dziewczynki, 13-letnia Narłochówna i Grudnowska, zostały na miejscu zabite, jadący wozem Łangowski spadłszy z wozu, doznał złamania podstawy czaszki i wkrótce zmarł. Nadto 2 dziewczynki, jedna 8-mioletnia, a druga 4-letnia zostały ciężko ranne.

BÓJKA W CZASIE ODPUSTU. W Kłodnie pod Żółkwią kilka dni temu przyszło w czasie odpustu do bójki między parobkami z Kłodna i parobkami z Rudaniec, przyczem Władysław Ozimina, pochodzący z Drohobycza, został zastrzelony, a jakiś nieznany osobnik utonął w przydrożnym rowie, napełnionym wodą.

ARESZTOWANIA NA BIAŁORUSI. Z Mińska donoszą, że na Białorusi sowieckiej dokonano licznych aresztowań wśród tamtejszych Polaków. Aresztowano między innymi: ks. Bielewicza w Orszy, ziemian Markiewicza i Łuszczyńskiego w Mińsku i innych. Aresztowania te mają na celu przygotowanie materjału do ewentualnej wymiany za Łańcuckiego.

ZMARLI:

— Major Marjan Dąbrowski, znany publicysta wojskowy, zmarł wczoraj w Warszawie. Ostatnio był on szefem wydziału wyznań niekatolickich w ministerstwie spraw wojskowych.

Komunikaty i zawiadomienia

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę, 3 bm., o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w lokalu Klubu społecznego odczyt pod tytułem: „Dzisiejsza sytuacja gospodarcza", który wygłosi profesor Adam Krzyżanowski. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 złoty.

„SOBÓTKI". Towarzystwo opieki nad wdowami i sierotami po oficerach gromadzą coraz liczniejsze zastępy inteligencji krakowskiej w salonach Kasyna wojskowego. Najbliższa zabawa w sobotę, 3 b. m., o godzinie 8 wieczorem. Wstęp od osoby 3 złote, właściciele legitymacji urzędniczej, oraz kształcąca się młodzież 2 złote.

ADAM POLEWKA

Wieniec pogrzebowy

Miał ustalony pogląd na życie i ludzi, bo na wszystko patrzał niezmiennie przez okienko biura pocztowego. Z czasem byłby z pewnością uprościł sobie podział ludzkich spraw na telegraficzne, zwykłe, polecone, krajowe i zagraniczne, gdyby nie to, że do mieszkania przyniesiono mu przez pomyłkę wieniec pogrzebowy. Ta pomyłka stała się zwrotem w jego życiu.

Gdyby wyciąć z wielkiego, barwnego dywanu prostokąt wielkości pocztowego okienka, prostokątny kawałek ornamentu czy motywu, które mają pełną treść dopiero, gdy przewijają się w całej długości, to byłby to obraz życia tego urzędnika. Żywot jego był przez dziesięć lat wycinkiem z barwnego dywanu życia, próbką fabryczną bez wartości.

Dzień od dnia różnił się u niego tylko datą. Dziś był 20-ty, jutro 21-szy, pojutrze... i tak dalej — to była jedyna różnica pedantycznie podobnych dni. Pisał pamiętnik — oryginalny pamiętnik. Pisał go pokryjomu w obawie przed śmiesznością. Treść każdego dnia zastępował w tym pamiętniku pieczęcią pocztową z odpowiednią datą. Przez dziesięć lat uzbierało się kilkanaście arkuszy kancelaryjnego papieru, pokrytych regularnemi kolumnami czarnych, podwójnych kół. W podobny sposób spisują pamiętniki ludzie niepiśmienni, zrywając co dzień wieczorem kartki z kalendarza.

Dla niego jednego nie starzała się chuda panna biurowa, pracująca pod oknem, zasnutem antyczną pajęczyną. Patrzył na nią bezmyślnie, matowemi oczami, bo przecież od tej z przed dziesięciu lat różniła się dla niego tylko datą.

Twarz jego była wyrazista i czytelna, ale bez treści, jak wyrazistym i czytelnym jest druk. Nie miał na twarzy tego rękopisu zmarszczek i bruzd, z których można odczytać odrębność duszy. Takie twarze regularne, wyraziste i nic nie mówiące, nosi wielu ludzi, pieczętowanych tąsamą stampilją życiowej szarzyzny.

* * *

Pewnej październikowej niedzieli siedział na ławce w wyłysiałym parku i patrzał na czarnego psa, który biegał po bladej, słonecznej plamie, namalowanej na ścieżce pędzlem matowych promieni jesiennego słońca. Pies szczekał na spadające z drzewa, zeschłe liście i łapał je w powietrzu, jak ogromne, złote muchy. Urzędnik patrzał przez mgłę półdrzemki na białą plamę słońca, rude kleksy liści i ruchliwą, czarną sylwetkę psa.

Melancholja jesieni, opadająca na dusze ludzkie liśćmi o barwie antycznego złota, zawładnęła nim także i — usnął.

Nie mógł wiedzieć, jak długo spał, bo podczas drzemki skradziono mu zegarek. Spostrzegłszy brak zegarka, zerwał się i począł biec, sam nie wiedząc dokąd. Długo biegał po parku, wypatrując zaginionego zegarka, nawet na gałęziach drzew, aż nareszcie zrozumiał nieubłaganą rzeczywistość i opadł ze zmęczenia na ławkę.

Spiorunowała go ta przygoda, pierwsza od lat dziesięciu. W jednej chwili przestał być bezbarwną odbitką człowieka. Poczuł wyraźną różnicę między sobą, a wszystkimi urzędnikami pocztowymi, którym w tym dniu nie ukradziono zegarka. Już nie był wierną kopją jednego typu. Życie jego zyskało cechę indywidualną. Miał swoją i tylko swoją przygodę.

Los jednak postanowił widocznie zerwać monotonny różaniec jego szarych dni, bo w restauracji, gdzie jadał objad przy tymsamym stole od lat dziesięciu, musiał po raz pierwszy zmienić miejsce.

Kiedy już wychodził, wpadł na niego z hałaśliwem powitaniem kolega z lat szkolnych.

Wieczorem siedzieli we dwójkę do późna w kawiarni, patrząc przez zamglone szyby na latarnie, odbite w lustrze zlanego deszczem trotuaru, moknące w fioletowo-czarnych kałużach.

Koło północy, chwiejąc się cokolwiek na nogach, wchodził przy świetle zapałki, powoli i ociężale na drugie piętro starej kamienicy. Zajmował dwa odrapane pokoje, do których zwykle udawało mu się trafić przez wąski i ciemny przedpokój. Nad czystością mieszkania czuwała stróżka, cichutka kobiecina, która troskliwie przechowywała w obu pokojach dziesięcioletnią pajęczynę. Gospodarzyła ona pod obecność i nieobecność pana dwóch pokojów z przedpokojem, bez żadnych ograniczeń.

Świecąc sobie zapałką, odczytał wreszcie swój bilet wizytowy, obwisły z rezygnacją na brudnych drzwiach.

Pełna wybojów podłoga zatrzeszczała pod uciskiem przemokłych trzewików. Zamknął za sobą drzwi i postąpił kilka kroków. Nagle potrącił nogą coś szeleszczącego, potknął się i upadł na powiązane gałązki i kwiaty. Zaświecił zapałkę i upuścił ją na ziemię. Oniemiał. Na podłodze leżał zmięty i zdeptany przez niego wieniec pogrzebowy z czarnemi, pełzającemi po parkietach szarfami.

Rzucił się z krzykiem ku drzwiom i niemal stoczył ze schodów do suteryny stróżki. Ta poczciwa kobieta przypuszczała, że on zamówił wieniec i nie broniła zostawić go chłopakowi, który pomylił adres.

Całą noc ofiara pomyłki drżała pod kołdrą, snując horoskopy nieszczęścia, które wróżył fatalny wieniec.

* * *

Rano, wyuczywszy się na pamięć dosadnej przemowy, biegł do zakładu pogrzebowego, niosąc na ramieniu wieniec. Wściekłość tak nim burzyła, że aż dygotały z przerażenia liście i kwiaty wieńca. — Na środek sklepu rzucił z rozmachem wieniec, a w ślad za nim ostre, zgóry przygotowane słowa. Niema ze zdumienia młoda szatynka, córka właściciela zakładu, przepraszała melodyjnym głosem. — On mówił długo, przeszło pół godziny, ale coraz mniej gniewnie, coraz ciszej, aż wreszcie o pudła trumien obił się wesoły śmiech.

* * *

Odtąd chodził często do zakładu pogrzebowego. Musiał chyba zamówić tuzin wieńców dla krewnych i przyjaciół.

* * *

W trzy miesiące potem napisał w niemym pamiętniku pierwsze słowa po kolumnie pocztowych pieczęci:

Styczeń — 28: Ożeniłem się — bardzo bogato.

JAZZBAND I SAKSOFON W ZWIĄZKU ARTYSTÓW. W sobotę, 3 bm., o godzinie 10 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie z dancingiem. Fenomenalna orkiestra (kwartet), jakiej Kraków jeszcze nie słyszał, z najnowszym paryskim programem, oszołomi stroskanych ciężkiemi czasami Krakowian, stałych bywalców zabaw Związku. Kto pragnie zapomnieć o zbliżających się ratach podatków, kto chce zrzucić brzemię trosk dzisiejszego dnia, kto smutny i strapiony, znajdzie w rozgwarze zabawy zapomnienie, beztroskę i zły humor, z którego słynęły dotychczas wszystkie imprezy w Związku Artystów w Krakowie, plac św. Ducha l. 1.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. „Sułkowski" Stefana Żeromskiego po dzisiejszem siódmem z rzędu przedstawieniu, przez jakiś czas nie będzie się mógł pojawić w repertoarze. Jutro pierwsze przedstawienie obiegającej wszystkie sceny europejskie lekkiej komedji Hennequin'a i Vebera pod tytułem: „Codziennie o piątej". Arcywesoły ten utwór, który w Warszawie zbliża się do setki przedstawień, daje wybitne pole popisu, zwłaszcza dwom komikom, w naszym teatrze pp.: Leliwie i Znaczowi, który, po pełnych sukcesu trzech sezonach w Łodzi, pozyskany został dla teatru krakowskiego i tutaj wystąpi po raz pierwszy. W sztuce grają ponadto pp.: Relewicz-Ziembińska, Klońska, Koronkiewiczówna, Ziembiński (reżyserujący komedję), Chodecki, Turski, Dobiesław i Kustowski. — Nową dekorację Boru na Montmartre przygotowuje p. Krassowski. W niedzielę po południu po cenach zniżonych niegrana od lat „Obrona Częstochowy" z pp.: Kijowskim w roli przeora Kordeckiego, Kosmowską, Granowską, Zalewską i Zaklicką, Sochą, Kułakowskim, Sawickim, Dobiesławem, Szymborskim, Turskim w głównych, a prawie całym personalem męskim w innych rolach.

Z udziałem p. Wojciecha Brydzińskiego rozpoczynają się próby z „Hamleta", w którym świetny artysta ukaże się po raz pierwszy, jako stale zaangażowany członek zespołu krakowskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Z powodu dużego powodzenia, jakiem się cieszy „Potasz i Perlmutter", w wykonaniu pp. Dąbrowskiej, Berskiego, Zbuckiego, Kostrzewskiego, Honiowskiego i innych, ta tryskająca humorem farsa amerykańska ukaże się jeszcze dwa razy na przedstawieniach wieczorowych, a to: dzisiaj, w piątek, 2 b. m., oraz w sobotę, 3 b. m. i w niedzielę, 4 b. m., o godzinie 4 popołudniu po raz ostatni. W sobotę, 3 b. m., o godzinie 4 po południu po raz ostatni „Doktor Stieglitz", który zdobył w Krakowie rekord powodzenia. W głównych rolach pp.: Berski i Zbucki.

„KRZYK ZA DZIECKIEM" W „BAGATELI". W najbliższych dniach ukaże się w „Bagateli" jedna z najweselszych fars Engla pod tytułem: „Krzyk za dzieckiem", przygotowana z całą starannością pod reżyserją p. Leopolda Zbuckiego. Główną rolę kobiecą w tej świetnej, tryskającej humorem farsie, grać będzie utalentowana artystka, p. Janina Wernicz. W innych głównych rolach wystąpią ulubieńcy publiczności krakowskiej pp.: Marja Dąbrowska, Zbucki, Stępowska, Berski i inni.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". W sobotę, 3 bm., ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy w Polsce fenomenalna operetka Oskara Jaschy: „Rewanż", która obecnie święci triumfy na scenach europejskich. Dyrekcja teatru „Nowości", rozpoczynając tę niezwykłą operetką cykl nowości w repertoarze, wyposażyła to arcydzieło lekkiej muzy przedewszystkiem w doborową obsadę ról, przepiękny balet, oraz kostjumy i dekoracje, które realistycznie przenoszą widza pod afrykańskie niebo. Poszczególne partje, pełne muzycznego wdzięku, wykonują pp.: Czernekówna, Halmirska, Romaniszyn, Tadeusz Pilarski (jun.) i Orliński. Ponadto bierze udział w widowisku niemal cały personal artystyczny. Operetkę tę, będącą atrakcją początku sezonu, wyreżyserował dyrektor Pilarski. Tańce i ewolucje ułożył baletmistrz Piotrowski, który wespół z balleriną Popielewską weźmie udział w balecie.

Niezwykły pokup biletów świadczy, że operetka ta wzbudziła u licznych bywalców teatralnych zupełnie zrozumiałe zainteresowanie.

W sobotę o godzinie 3.45 po południu po cenach zniżonych „Sybilla", a w niedzielę o godzinie 3.45 po południu arcywesoły wodewil „Biedna dziewczyna". — W poniedziałek i dni następnych „Rewanż".

ABONAMENT 40%-OWY NA I. SERJĘ „KONCERTÓW MISTRZOWSKICH" W STARYM TEATRZE wydaje sekretarjat „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański" (ulica Dunajewskiego l. 2, II. piętro) w godzinach od 5—7 wieczorem tylko **do poniedziałku, 5 b. m. włącznie.** — Termin ten nie będzie prolongowany, a to ze względu na szybką sprzedaż biletów na koncert znakomitego skrzypka **VASY PŘIHODY,** który w dniu 11 b. m. otworzy tegoroczny wspaniały **„Abonamentowy cykl koncertów Mistrzowskich"** w nader gustownie i bogato odnowionych salach Starego Teatru. 1711

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 3 października: „Codziennie o piątej" (nowość).

Niedziela, 4 b. m., po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczorem: „Codziennie o piątej" (nowość).

Poniedziałek, 5 b. m.: „Codziennie o piątej" (nowość).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 3 października, o godzinie 3.45 po południu: „Sybilla"; wieczorem o godzinie 7.45: „Rewanż" (premjera).

Niedziela, 4 października, o godzinie 3.45 po południu: „Biedna dziewczyna"; wieczorem o godzinie 7.45: „Rewanż".

Zapiski literackie

— **„ŚWIATOWID"**, ilustrowany kurjer tygodniowy, w numerze 40 (61) przynosi bogatą, kalejdoskopowo barwną treść ilustracyjną, w świetle której odbija się każda aktualność chwili. Kto zatem pragnie wiedzieć, jak wygląda główny „aktor" ostatnich wydarzeń politycznych, Cziczerin, i jego przyjęcie w Warszawie, jak wyglądała delegacja Patrjarchy konstantynopolitańskiego w Warszawie, jak się przedstawiały niektóre chwile dziesięciolecia władz bezpieczeństwa w Polsce, kto chce posiadać podobizny najwybitniejszych kuratorów okręgowych szkolnych z okazji zmian personalnych na tych stanowiskach, kto wreszcie chce widzieć echa dalekiego świata, jak z Maroka, Japonji, Ameryki — niech weźmie ostatni numer „Światowida". Znajdzie w nim nadto pierwsze sensacje teatru, kina, balety i mody — w świetle zarówno przepięknych gwiazd artystycznych, jak też uroczych triumfatorek „starej legendy greckiej" z N. Jorku w osobach znakomitych tancerek Dorothy Sattley i Marthy Osborne w rolach Daphne i Apollina. Znajdzie nadto ciąg dalszy złowrogich dziejów, może wizji, idącej przyszłości, możliwej historji walk między rasą białą a żółtą w żywem powieściowem odbiciu sensacyjnej powieści utalentowanego młodego literata Jerzego Brauna.

NAJNOWSZE KSIĄŻKI:

— Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej: Ludwik Morstin: W kraju Latynów, Leon Wasilewski: Finlandja; Molier: Świętoszek. (Przekład Boya-Żeleńskiego. T. 40 ze serji II „Bibljoteko Narodowej").

Ustępstwa koalicji w sprawie rzekomego rozbrojenia Niemiec

Berlin, 2 października (PAT). Agencja prasowa »Deutsch-Demokratischer Zeit-Dienst« donosi, że między rządem niemieckim a wojskową komisją kontrolną doszło **do kompromisu,** który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **zostanie przyjęty przez radę ambasadorów** i w ten sposób należy się liczyć **z możliwością ewakuacji strefy kolońskiej w najbliższej przyszłości.** Wzmiankowany kompromis obejmuje następujące punkty: Komisja kontrolna zrzeka się części swoich żądań, dotyczących **reformy skoszarowania policji. Policja będzie nadal pozostawać w koszarach w ciągu najbliższych lat pięciu.** Rząd niemiecki ze swej strony uczyni **pewne zmiany w organizacji armji, a mianowicie w zakresie nominacji, odbierając korpusowi oficerskiemu charakter odrębnej korporacji zawodowej.** W zakresie organizacji sztabu niemieckiego, rząd niemiecki zaproponował **środki rozpraszające obawy komisji(?) na temat przywrócenia dawnego sztabu generalnego.** W zakresie przemysłu wojennego rząd niemiecki poczynił również zadowalniające ustępstwa.

»Der Tag« donosi jednak, że sprawa **najwyższych władz wojskowych nie została jeszcze dotychczas załatwiona.**

Projekt wspólnej konferencji mocarstw interesowanych z Chinami

Mocarstwa cofają się wobec Chin

Londyn, 2 października (PAT). Między rządami mocarstw osiągnięta została **zgoda w sprawie zaproponowanej kolektywnej noty mocarstw do rządu chińskiego.** Nota ta wyrazi chęć **wspólnego odbycia konferencji** w sprawie **wydarzeń z dnia 30 maja br., podczas strzelaniny w Szanghaju.** Nota zapewni, że mocarstwa pragnęłyby zrobić wszystko, co tylko jest możliwe, **celem polepszenia atmosfery w Szanghaju.** Wszelkie wojskowe zarządzenia mocarstw **będą cofnięte a załogi cudzoziemskich okrętów powrócą na okręty.** O odszkodowaniach dla ofiar wypadków szanghajskich miałaby również zadecydować **komisja mieszana.**

Sprawy sądowe

SENSACYJNY ZWROT W ROZPRAWIE FILASIEWICZA.

Na rozprawie sądowej we Lwowie przeciw Filasiewiczowi zeznawał onegdaj ojciec oskarżonego, Klaudjusz Filasiewicz, inżynier budowy maszyn i dyrektor szkoły przemysłowej. Przedstawia on charakterystykę syna od pierwszych lat dzieciństwa, przyczem stwierdza, że dziecko **miało niespokojny charakter, było niezrównoważone i gwałtowne** i mimo ciągłej opieki, nieraz wracało do domu ze szkoły obite, powalane atramentem, a często nawet i krwią. Od czasu wojny co pewien czas uciekał syn z domu i zaciągał się czy do jakiejś formacji wojskowej, czy też udawał się do pracy, tak, jak to uczynił, gdy wyjeżdżał do Sierszy. Wkońcu jednak zdał maturę i ukończył pierwszy rok studjów na politechnice, jadnakże na drugim roku zaczął fałszować podpisy profesorów na indeksie. Wiadomość o tem że syn jest podejrzany o morderstwo, którą mu przyniesiono z policji, była dla świadka tragicznym ciosem.

Nieoczekiwanie po przesłuchaniu najważniejszych świadków, **rozprawa przeciw Filasiewiczowi przybiera sensacyjny obrót.** Mianowicie co pewien czas wspomina się w czasie rozprawy **tajemniczy zgon przyjaciela Kornelli, ś. p. Stefanusa, który zginął śmiercią gwałtowną,** przyczem opinja ogółu, jako też jego najbliższych przyjaciół **była zdania,** że został on zamordowany, natomiast władze wojskowe (gdyż Stefanus wówczas służył w wojsku) twierdziły, że miało tu miejsce samobójstwo. Dotychczas jednak sprawa ta nie wpłynęła w niczem na normalny tok rozprawy, dopiero wczoraj **prokurator Sywulak postawił wniosek o odroczenie rozprawy i odesłanie aktów sędziemu śledczemu za względu na to,** że zachodzi podejrzenie, **jakoby Filasiewicz był sprawcą śmierci Stefanusa.** Jak mianowicie wyszło na jaw, Władysław Piekosiński, emerytowany konduktor kolejowy, który wraz z adwokatem drem Hulesem znajdował się na rozprawie, zdziwił się, że prokurator nie pyta Filasiewicza, **co za kobieta towarzyszyła jemu i Kornelli 20 stycznia wieczorem do restauracji Musiałowicza.**

Kobietą tą miała być niejaka Łępicka, a Kornella miał wówczas powiedzieć: **„Byłem na grobie Stefanusa, sumienie nie daje mi spokoju. Jeżeli nie pójdziesz na policję, to ja sam pójdę".** Że istotnie wieczoru tego Filasiewicz i Kornella byli u Musiałowicza w towarzystwie pewnej kobiety, stwierdził kelner tej restauracji, Ludwik Pająk.

Obrona nie ma nic przeciw przesłuchaniu nowych świadków, ale uważa, że najważniejszem jest świadectwo Łępickiej.

B. Kromprim niemiecki pod zarzutem uwiedzenia

Z Berlina donoszą:

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego socjaliści wystąpił gwałtownie przeciw b. kronprincowi, który przebywa obecnie w swoim zamku w Olesku na Śląsku niem. Otóż poseł Mueller twierdził, że na zamku kronprinca trzymano przez wiele dni w zamknięciu córkę pewnego maszynisty kolejowego. Ojciec jej oświadczył posłowi, że następca tronu uwiódł mu córkę i wbrew jej woli trzyma ją na zamku. Gdy maszynista ów udał się na zamek po córkę, aresztowano go i osadzono w domu dla obłąkanych. Poseł domaga się, aby rząd polecił wytoczyć śledztwo w tej sprawie.

Posłowie narodowi przeciwstawili się wnioskowi socjalistów, utrzymując, że ów maszynista jest rzeczywiście niebezpiecznym warjatem. Na to odpowiedział wnioskodawca, że dostał on obłędu dopiero po uwiedzeniu córki. — Ostatecznie zastępca ministerstwa sprawiedliwości zapowiedział śledztwo w tej sprawie.

TELEGRAMY

Zastrzeżenia przedstawicieli małego rolnictwa

Warszawa, 2 października. Po przemówieniu prem. Grabskiego, delegacja Polsk. Zw. Org. Kółek Roln. oraz Śląskiej Izby Rolniczej oświadczyła, że z uwagi na to, że 1) **ustawa w przedmiocie powołania Tymczasowej Rady Gospodarczej nie została jeszcze uchwalona** przez ciała ustawodawcze, lecz jest dopiero w sferze projektu, 2) że **na zebraniu dzisiejszem rolnictwo, a w szczególności rolnictwo drobne jest zaproszone w ilości nieproporcjonalnej do swego znaczenia** w życiu gospodarczem kraju, 3) że przy takim składzie drobne rolnictwo **nie może oczekiwać po pracach zebrania pomyślnych dla gospodarstwa kraju wyników,** delegacja w zebraniu dzisiejszem bierze udział traktując je jako doraźną konferencję sfer gospodarczych.

Po tej deklaracji na wniosek pos. **Zdziechowskiego** (ZLN) **Rada Gospodarcza odroczyła się do dnia dzisiejszego, aby dać możność klubom porozumienia się.**

Z sejmowej komisji oświatowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. Na porządku dziennym było trzecie czytanie ustawy o **stosunkach służbowych nauczycieli szkół powszechnych,** na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji.

Z powodów formalnej natury odroczono głosowanie nad art. 27 ustawy, o publicznych wystąpieniach nauczycieli.

Następnie min. oświaty St. Grabski odpowiadał na szereg poprzednio zgłoszonych interpelacyj.

Orzeczenie Ligi narodów w sprawie polskiej reformy agrarnej odroczone

Odpowiedź na protest Niemców polskich

Genewa, 2 października (PAT). Komitet trzech, rozpatrując skargę posłów niemieckich do Sejmu Rzeczypospolitej polskiej **przeciwko projekotwi reformy rolnej, a przedewszystkiem przeciwko art. III.** po wyjaśnieniach, udzielonych przez delegację polską przy Lidze, stwierdzających, że projekt reformy **w żadnym razie nie zawiera postanowień sprzecznych z międzynarodowemi zobowiązaniami Polski,** oraz że projektowana reforma nie jest jeszcze uchwalona i znajduje się dopiero w toku dyskusji, jednomyślnie uznał, że nie jest powołany do wypowiadania się w tej sprawie w chwili obecnej i zdecydował **odroczyć badanie sprawy aż do czasu definitywnego ustalenia wspomnianej reformy,** aby posiadając definitywną redakcję projektu reformy, móc definitywnie wypowiedzieć się o jej składzie.

Demonstracja rosyjska na granicy perskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 2 października. Budienny otrzymał polecenie udania się na granicę rosyjsko-perską z kilkutysięcznym korpusem. W kołach politycznych uważają to za krok, wymierzony przeciw Anglji.

Manifestacja przeciw parlamentarzystom irlandzkim

Londyn, 2 października (PAT). Z Filadelfji donoszą, iż podczas zwiedzania przez **członków kongresu międzyparlamentarnego »Pałacu Niepodległości« kilkunastu zwolenników republiki irlandzkiej starało się wywołać wrogą manifestację przeciw parlamentarzystom irlandzkim. Znieważono czynnie członka parlamentu irlandzkiegeo Mulcahy. Policja dokonała 15 aresztowań.**

Dział ekonomiczny

Złoty zagranicą

Kraków, 2 października.

W osattnich dniach złoty ulegał zagranicą zmiennym wahaniom. Niemal codziennie oceniano go inaczej. Na tydzień przed ultimem złoty poprawiał się z dnia na dzień tak, że w stosunku do dolara kalkulował się na 6.05. — Gdy jednak pokryto wszystkie zobowiązania terminowe, rozpoczęła się na nowo gra zniżkowa i złoty spadł w stosunku do dolara na 6.15 i to zarówno na giełdach europejskich, jak i w Ameryce.

Wczoraj znów nastąpiła zmiana. Z giełdy wiedeńskiej, praskiej, zurychskiej, gdańskiej i berlińskiej nadeszły wiadomości **o silnej tendencji dla złotego.** Poszukiwano go też wydatnie, co też wpłynęło na wzrost jego kursu.

I tak w Wiedniu płacono 117 (+ 2), w Pradze 558 (+ 6), w Zurychu 86.50 (+ 1½), w Gdańsku 86 3/4 (+ 1½). Tendencja dla złotego **jest nadal silna,** a tłómaczą ją zamiarem kapitału angielskiego wejścia do współpracy gospodarczej z Polską.

O sanację Banku dla Handlu i Przemysłu

W gmachu giełdy warszawskiej odbyło się dnia 1 b. m. zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu pod przewodnictwem mec. Jurkowskiego. Zebranie, zwołane przez komitet wykonawczy, było bardzo liczne i chwilami burzliwe. Nic dziwnego, jeżeli się zważy, że Bank ten ma około 25.000 wierzycieli, którzy ulokowali w tej instytucji 30 miljonów złotych. Większość tych wierzycieli są właściciele drobnych oszczędności, ulokowanych w banku.

Trzej członkowie komitetu pp.: Drzewiecki, Wiślicki i Mucharski, złożyli sprawozdanie, z którego wynika, że przeprowadzono szereg konferencyj z wiceministrem skarbu, Karśnickim, który obiecał **daleko idące na rzecz wierzycieli ustępstwa,** prezesem Banku Polskiego, który natomiast zajął stanowisko raczej nieprzychylne, z przedstawicielami nadzoru sądowego, oraz akcjonarjuszami.

Na przyszłość komitet wykonawczy wierzycieli zamierza podzielić wierzycieli na trzy kategorje: **drobnych, średnich i wielkich, spłacić jak najprędzej drobnych,** w miarę możności i wpływów aktywów, spłacić **średnich,** a następnie wspólnie z wielkimi, **przy pomocy kapitałów zagranicznych, przeprowadzić sanację.**

Z wyjaśnień p. Mucharskiego wynika to, że bilans netto Banku po dzień 4 września 1925 roku będzie gotowy nie wcześniej, niż w grudniu i wtedy dopiero będzie można wyrobić sobie prawdziwy obraz stanu Banku. Wszelkie zaś przewidywania na podstawie bilansu brutto prowadzić mogą do zupełnie fałszywych wniosków. Obecnie w kasie centrali znajduje się zgórą miljon gotówki.

Po dyskusji, w której zabierali głos również przedstawiciele wierzycieli prowincjonalnych z Lublina i Chełmży (na Pomorzu), postanowiono kooptować do komitetu przedstawicieli prowincjonalnych, oraz dwóch z Gdańska i przedstawiciela drobnych wierzycieli z Warszawy, p. Wagnera, następnie zaś informacyjne zebranie zwołać za miesiąc.

— Pogłoska o tem, jakoby rokowania polsko-sowieckie o zawarcie traktatu handlowego, miały się rozpocząć w Warszawie 20 albo 26 października, obiega koła gospodarcze.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 2 października.

Zebranie dzisiejsze odbyło się pod znakiem tendencji niejednolitej. Większość papierów utrzymano na wczorajszym poziomie, z wyjątkiem papierów cięższych, jak Zieleniewski, którym dokonano większej ilości sztuk, jednakowoż kurs uległ zniżce. Transakcje w tymże papierze po kursie jednostajnym, cukrownicze w poszukiwaniu, przy tendencji utrzymanej.

Na ogół tendencja chwiejna, ruch znaczniejszy.

Na pogiełdziu robiono jedynie Lokomotywami po kursie 0.72.

Waluty i dewizy bez zmiany, kursa ustabilizowane oficjalnie bez transkacyj.

Kurs dolara nieoficjalnie 6.15—6.18.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

2 października 1925	Transakcje w złotych: dziś	Transakcje w złotych: 1/X
Pol. Bank przem. I—VIII	0·17	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	5·00
Pol. Tow. handlowe I—V	0·17	0·16
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	9·80	10·15—10·10
Cegielski I—IX	—	10·00
Trzebinia I—IV	0·15	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	1·050
Siersza I—IV	—	2·00
Tepege I—IV	—	—
Polska Nafta I—III	0·15	—
Pekucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·13	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Umiołów I—II	—	0·25
Krakus I—VI	—	0·31—0·33
Chodorów I—V	2·75—2·80	2·[illegible]
Chybie	5·5[illegible]	—
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 2 października 1925 r.

AKCJE:	W złotych Trans.
Bank Handlowy	8·00
Cegielski	0·34
Starachowice	1·00
Zieleniewski	10·00
Żyrardów	5·30
Haberbusch	4·70
Spirytus	1·65
Chodorów	2·55

Zurych, 2 października. (PAT). Zamknięcie giełdy). Paryż 24.35, Londyn 25.09, Nowy Jork 5.18.3 Belgja 23.40, Włochy 20.85, Hiszpanja 74.45, Holandja 208.37, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139¼, Oslo 104.50, Kopenhaga 125.50, Sofja 3.79, Praga 15.35¼, Warszawa 87.00, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.18.7, Ateny 7.46, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.44, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210. Tendencja ustępliwa.

Z powodu zepsucia połączenia telefonicznego z Wiedniem nie otrzymaliśmy kursów wiedeńskich.

Z wędrówki po kinach krakowskich

NIE IGRAJ Z MIŁOŚCIĄ! — FILM ŚPIEWAJĄCY. — KOBIETA I BRUTAL. — PARYŻ...

Paryżu, cudowne miasto, czyś już taki zupełnie odarty z wdzięku i sensu, czy poza komunałami Bedekera nic w tobie niema? Midinetka, pod dasze, Montmartre, on, malarz, sielanka, jak w bajce, nagle zjawia się talent, teatr, hrabia, proszę mnie nie dotykać, tragedja! Och, ile razy już przeżiewaliśmy godzin dwie lub półtory na identycznych obrazach. Cheres confreres! Nie róbcie z Paryża Sodomy i Gomory, a przedewszystkiem zleźcie z waszego wysokiego piedestału Dziesięciorga Przykazań. Taniec, scena, albo nawet jakiś „Caveau" na bulwarze Rochechouart, to jeszcze nie jaskinie występku, a na spojrzenie mężczyzny najnaiwniejszy podlotek nie reaguje dziś płaczem, albo histerycznym atakiem niewinności!

Zwalczenie grzechu tam, gdzie go niema, jest tegoż grzechu najperfidniejszą propagandą. Jeżeli już i francuskie filmy chcą koniecznie działać umoralniająco, muszą czynić to inteligentnie, zrezygnować ze swej purytańsko-anemicznej pozy i sięgnąć pełną garścią w życie, dotrzeć do jego najboleśniejszych trzewi, zatargać niemi — dać widzowi emocję z sentencją. Sama sentencja, przy pięta do poprawnie pocztówkowych obrazków, nuży, namawia poprostu do ironizowania cnoty.

Reżyserja miejscami oryginalna (wizje na tle bulwaru, dwie ręce sunące po poręczy i t. d.).

Sympatyczna para taneczna dopełnia swemi produkcjami programu.

W obrazach „Nie igraj z miłością" i „Kobieta i brutal" najlepsze są firmy: Konstancja Talmadge i Priscilla Dean. Lecz jeżeli ta pierwsza ma w swej komedyjce jeszcze jakie takie pole do wygrania, to niesamowita Priscilla zbyt rzadko pokazuje się w swoim wodnistym dramacie.

W „Nowościach" oglądaliśmy niedawno film śpiewający. Były to raczej fotografje śpiewające. Po trzecim akcie wyleciałem z kina, jak z procy, przysięgając sobie, że już nigdy na nic podobnego nie pójdę. Ze wszystkich kombinacyj śpiewająco-kinowych, jakie dotąd widziałem, jest to chyba najgorsza. Film, który się wydziera na całą salę, potem znowu milczy, potem tremoluje figlarnie — to obrzydliwa deprawacja kina, które nie ma najmniejszej potrzeby uciekać się do podobnych sztuczek.

Jeżeli już jestem przy niemym temacie, chciałbym też trafić do rozsądku pp. kapelmistrzów, pragnąc wyperswadować im tak zwane efekty akustyczne. Na przykład ktoś dostaje na ekranie policzek, w orkiestrze rozlega się autentyczny policzek, na ekranie paziowie dmą w trąby, w orkiestrze odzywają się z przerażającym wrzaskiem dwa piekielne fliegelhorny... Jest to nonsens i to szkodliwy, nie dowodzący jakiejś stanowności w ilustracji, lecz niezrozumienia całkowitego kina. Podobne efekty akustyczne nie prowadzą zresztą zupełnie do celu. Idąc tak dalej konsekwentnie, trzebaby, kiedy aktorzy na ekranie spożywają obiad, umieścić sześciu albo siedmiu „mlaskaczy" w orkiestrze, każąc im mlaskać, przewracać widelce i t. d. Czyby to zwiększało iluzję, pozwalam sobie wątpić! Emjot.

Z sali odczytowej

(—) Ruchliwe, jak zwykle Muzeum Tech.-Przem. serję tego rocznych swych odczytów rozpoczęło wykładem prof. U. J. dra Odona Bujwida p. t.: „Esperanto i esperantyzm". Wątek myśli był mniej więcej taki: Ludzkość wobec rozwoju obecnej komunikacji oraz środków porozumienia (n. p. radjo) coraz to więcej odczuwa brak jakiegoś wspólnego, a łatwego języka, którymby można się swobodnie porozumiewać we wszelakich sprawach. To też zrozumiałe jest ogromne zainteresowanie się tą kwestją społeczeństw zachodnich, gdzie Esperanto święci obecnie triumfy. Dowodem naocznym tego jest uchwała Izb handlowych w Paryżu, rezolucje pierwszego ogólno-światowego zjazdu amatorów-radjistów, oświadczenie oficjalne delegata rządu szwajcarskiego na ostatnim kongresie esperanckim w Genewie w sprawie nauczania Esperanta w szkołach i t. p. Jeśli więc inne społeczeństwa tak się Esperantem zajmują, to tembardziej my, Polacy winniśmy więcej uwagi i pracy mu poświęcać, bo wszakżeż jest Esperanto tworem Polaka, skutkiem tego świetną propagandą naszej Ojczyzny. Ponadto jest nauczenie się tego języka dla nas rzeczą niesłychanie łatwą, co natychmiast mówca udowodnił małą lekturą esperanckiego przekładu pism Sienkiewicza, która po podaniu jeno kilku wyjaśnień i słówek przez całą publiczność była zupełnie zrozumiana.

Po odczycie nastąpiła dyskusja, prowadzona rzeczowo przez p. Drehera, członka esp. komitetu językowego. W dyskusji zabierało głos wiele osób podnosząc łatwość jego, przysługi oddawane podróżnym, kupcom, uczonym i t. d. Na szczególne wyróżnienie zasługuje piękne przemówienie p. Wiensberzanki, która powróciwszy z podróży po Europie w niezwykle barwnych obrazach dawała przykład użyteczności Esperanta.

Po dyskusji publiczność przeszła do sali wystawy esperanckiej, obecnie otwartej.

Zapiski literackie

— „Ruch Pedagogiczny", czasopismo poświęcone sprawom wychowania i nauczania, pod redakcją dra Henryka Rowida. — Wydawnictwo Związku Pol. Naucz. Szkół powszechnych.

Ukazał się numer 7 miesięcznika „Ruch Pedagogiczny" za wrzesień 1925 r., w którym znajdujemy obfitą treść w związku z obecnemi prądami w szkolnictwie. W artykule „Podstawy socjologiczne szkoły twórczej" wykazuje H. Rowid ścisłą zależność między rozwojem stosunków społecznych w dobie obecnej, a przekształceniem się szkoły tradycyjnej na nową szkołę twórczą. — Zagadnieniom organizacji szkolnej poświęcone jest studjum dra Mieczysława Ziemnowicza p. t.: „Rada pedagogiczna, dyrektor, wizytator i ich wzajemne stosunki". — Tad. Czapczyński kreśli w swej pracy wskazania metodyczne w sprawie nauczania w szkole powszechnej i średniej, które mają na celu obudzenie poczucia językowego i estetycznego u młodzieży. W dziale sprawozdawczym znajdujemy artykuł o „Wakacyjnych kursach uniwersyteckich" w Zakopanem i Wejherowie, na których w czasie ferji 1925 r. kształciło się przeszło 200 nauczycieli z całej Polski pod kierunkiem 16 profesorów uniwersytetów: krakowskiego, warszawskiego i poznańskiego. — Recenzje nowych publikacyj, przegląd czasopism francuskich i niemieckich, tudzież kronika pedagogiczna, zamykają zeszyt. Prenumerata roczna wynosi 8 złotych. Administracja „Ruchu Pedagogicznego" Kraków, Rynek 29.

— „Iskry" numer 40, zawiera bardzo ciekawy szkic biograficzny: „O słynnym Polaku-Angliku, Józefie Conradzie Korzeniowskim", pióra S. Kisielewskiego, d. c. powieści E. Słońskiego „Polowanie na wilki" i T. C. Bridges'a „Napowietrzni złoczyńcy" oraz wspomnień „Z doliny Świcy" E. Grodeckiej, przepisy kuchenne dla młodych gospodyń, „Nasze listy" i stałe rubryki rozrywkowe. Pochwały godnym jest sposób, w jaki redakcja tego tygodnika umie zajmować młodzież. Jest nim mianowicie urządzanie całego szeregu pożytecznych konkursów na takie tematy, jak fotografja, badanie przyrody, próby literackie i wiele innych, interesujących każdy umysł młodociany.

Informacje przemysłowe i handlowe

PODWYŻSZENIE CEN TOWARÓW KOLONJALNYCH W WARSZAWIE. — Jak donoszą z Warszawy, na posiedzeniu przedstawicieli większych firm, handlujących towarami mączno-kolonjalnemi, uchwalono podwyższyć ceny następujących artykułów: herbaty „Pecoe Orange" z 14 zł do 15 zł za klg i z 15 gr do 16 gr za 1 deka; kawy „Rio" z 6 zł 60 gr do 7 zł 20 gr za klg i z 7 gr do 8 gr na 1 dk; kawy „Santos" z 7 zł 60 gr do 8 zł 40 gr za klg i z 8 gr do 9 gr za 1 dk; kakao holenderskie z 4 zł 50 gr do 5 zł i ryżu „Patna II" z 96 gr do 1 zł 5 gr.

CENY W POLSCE OD DNIA 12 SIERPNIA DO 13 WRZEŚNIA. Według Nr 18 „Wiad. Stat." spadły w powyższym okresie następujące ceny detaliczne: Chleb z 42 na 38 gr za 1 klg, co odpowiada spadkowi mąki żytniej (100 klg) z 27.10 na 25.06 zł i pszennej z 42.44 na 39.50 zł. Również spadła cena mąki pszennej z 67 na 62 gr., cena kawy zbożowej z 1.57 na 1.55 zł i masła kuchennego z 5.36 na 5.24.

Natomiast wzrosła cena ryżu z 89 na 93 gr i herbaty z 20.05 na 21.07 zł (zapewne z powodów walutowych), cena jaj z 13 na 14 gr za sztukę, co jest normalnym objawem w chłodnej jesieni, cena nafty z 46 na 50 gr (w hurcie podrożała z 18.35 na 20.35 za 100 klg i cena mydła z 1.53 na 1.60 zł.

Nie zmieniła się detaliczna cena węgla (2.19) chociaż w tygodniu od 7 do 13 września spadła w hurcie z 1.71 na 1.69 gr., oraz cena słoniny i kiełbasy, chociaż od 17 sierpnia spadła w hurcie z 2.25 na 1.85 zł. Ta zniżka została jednak zaobserwowana przez pośredników i handlarzy.

O KREDYTY BEZPOŚREDNIE DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Związek polskich przemysłowców naftowych we Lwowie ma zamiar zwrócić się do rządu w sprawie przywrócenia udzielania kredytów bezpośrednich dla przemysłu naftowego przez Bank Polski z zastosowaniem ścisłej cenzury. Postulat ten uzasadnia się tem, że udzielanie kredytów pośrednio przez banki, które zazwyczaj własnego kapitału płynnego nie posiadają, powoduje drożyznę kredytu przekraczając 150 procent cen kredytów rządowych, co powoduje zmniejszenie się pewności płatności, gdyż żadne przedsiębiorstwo naftowe nie przynosi takich zysków, któreby mogły koszt podobnie wysokich kredytów pokrywać.

Z RYNKU WŁÓKIENNICZEGO. Na rynku włókienniczym wełnianym i bawełnianym w Łodzi nie odczuwa się absolutnie żadnego ruchu. — W pierwszym rzędzie wpłynęły na to święta żydowskie, z powodu których zarówno w handlu detalicznym, jak i hurtowym, panował zastój. — Według opinji łódzkich czynników miarodajnych, sezon zimowy w bieżącym roku może przepaść. Wszystkie fabryki mają składy przepełnione towarami, a zapotrzebowanie było dotychczas tak minimalne, że nawet przy ewentualnym obecnie ożywieniu ruchu, fabryka z trudnością tylko mogłaby się tych towarów pozbyć.

W SPRAWIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI odbywa się konferencja w min. przemysłu i handlu. Ustalno szereg dezyderatów, które zostały przedstawione na wczorajszem posiedzeniu Rady gospodarczej, poczem zostaną przez rząd skonkretyzowane, jako nowe instrukcje dla naszej delegacji. Poczynione zostaną zapewne pewne ustępstwa w stosunku do Niemiec w sprawie stabilizacji polityki handlowej i fiksacji ceł.

W SPRAWIE SKIEROWANIA WĘGLA Z G. ŚLĄSKA NA KRESY. Sfery gospodarcze i robotnicze na Górnym Śląsku są zdania, że z Niemcami należy zawrzeć rozsądny traktat handlowy. — W międzyczasie zaś sfery przemysłowe i Śląska zainteresowały się kresami wschodniemi, gdzie dotychczas zbyt węgla śląskiego był minimalny. Mianowicie ludność na kresach używa głównie dla celów opałowych drzewa. Sfery przemysłowe śląskie zwróciły się do min. kolei z żądaniem obniżenia taryfy kolejowej na odległość ponad 350 klm, ażeby umożliwić tanią dostawę węgla na kresy wschodnie. Pozatem kopalnie węgla obniżyły dla kresów ceny węgla o 10%.

EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA NA TARGI WŁOSKIE. Wywozem węgla polskiego do Włoch kieruje prywatny koncern węglowy polski, który pozostaje w porozumieniu z 5 głównemi koncernami węglowemi na Górnym Śląsku. Koncern ten zapewnił sobie współdziałanie i poparcie w tej akcji u jednego z największych banków włoskich. Praktyka wykazała, iż przewożenie węgla do Włoch drogą morską jest bardziej ryzykowne od kierowania transportów przez Czechosłowację i Austrję kolejami. Dotychczas wyekspedjowano drogą morską 7 tysięcy ton, zaś kolejami 35 tys. ton. Odbiorcą naszego węgla są koleje włoskie i przemysł centralnej i wschodniej Lombardji. Pojawienie się węgla polskiego na rynku włoskim wywołało zaniepokojenie wśród eksporterów angielskich i niemieckich. Następstwem tego zaniepokojenia był spadek cen węgla od 2 szylingi na tonie na rynku włoskim. Węgiel polski zarówno pod względem jakościowym, jak i cen posiada dużą zdolność konkurencyjną na rynku włoskim.

STAN URODZAJÓW W RÓŻNYCH CZĘŚCIACH ŚWIATA, przedstawia się według danych, otrzymanych przez główny urząd statystyczny z międzynarodowego instytutu rolnictwa w Rzymie, w sposób następujący.

Pszenica: W Europie (oprócz Rosji) zebrano 250 milj. kwintali t. j. o 26.3% więcej, niż w roku ub., a o 2.1% mniej, niż wynosił przeciętnie zbiór przed wojną, w Północnej Ameryce zebrano 297 milj. kwintali — o 3.9% mniej, niż w r. ub., a o 22.9% więcej, niż przeciętnie zbierano przed wojną; w Azji (bez Rosji) zebrano 99 milj. kwintali — o 9.2% mniej niż w r. ub., i o 5% mniej niż normalnie przed wojną. W północnej Afryce zebrano 29 milj. kwintali — o 26.6% więcej niż w r. ub. i o 14.5% więcej niż normalnie przed wojną. W Rosji zebrano 180 milj. kwintali — o 73.2% więcej niż w r. ub., mniej jednak niż normalnie przed wojną o 3.3%. Ogółem pszenicy zebrano 955 milj. kwintali t. j. o 16.3% więcej niż w r. ub. i o4.5% więcej niż przeciętnie pred wojną.

Żyto: W Europie (oprócz Rosji) zebrano 219 milj. kwintali, o 44.4% więcej niż w r. ub., jednak o 6,3% mniej niż zbierano przeciętnie przed wojną. W Ameryce Północnej zebrano żyta 17 milj. kwintali — o 12.5% mniej niż w r. ub., a natomiast 76.8% więcej niż przed wojną. W Rosji zebrano 206 milj. kwintali — o 18.5% więcej niż w r. ub. i o 11.4% więcej niż normalnie latach przedwojennych.

Ogółem w r. b. zebrano żyta 444 milj. kwintali t. j. o 28.1% więcej niż w r. ub., ale tylko o 3.5% więcej niż wynosił przeciętny zbiór przed wojną.

Z poszczególnych ważniejszych krajów rolniczych produkcja w tysiącach kwintali wynosi: pszenicy — w Niemczech 29.030, co stanowi w stosunku do r. ub. zwiększenie o 19%, we Francji 89.561 — zwiększenie o 17%, we Włoszech 63.000 — zwiększenie o 36%, w Czechosłowacji 954 — zwiększenie o 13%, w Kanadzie 106.637 — zwiększenie o 49%, w Stanach Zjednoczonych 190.109 — zmniejszenie o 20% i w Indjach 88.355 — zmniejszenie o 10%.

Żyta: w Niemczech 76.685, zwiększenie o 3%, we Francji 11.371, zwiększenie o 11%, w Czechosłowacji 13.556, zwiększenie o 19%, w Kanadzie 3.964, zwiększenie o 13%.

Jak widzimy zbiór zboża o parę zaledwie % jest w r. b. większy niż w latach przedwojennych, co wskazuje iż nie należy się spodziewać nadmiaru zaofiarowania zboża ponad zapotrzebowanie i że realizacja tegorocznego urodzaju w Polsce nie napotyka na większe przeszkody ze strony innych konkurencyjnych z nami pod względem krajów.

Zmiany w taryfie pocztowej

Z dniem 1-go października b. r. wolno nadawać listy prywatne obrotu wewnętrznego do 500 gr. i pojedyncze tomy jako druki do 2 kg., przyczem opłata za list o wadze ponad 250 do 500 gr. wynosi 60 groszy, a za druki ponad 50 do 100 gr. 10 groszy, ponad 500 gr. do 1 kg. 40 groszy, a za pojedynczy tom o wadze ponad 1 do 2 kg. 50 groszy.

Wymiar listów, druków i papierów handlowych tak w obrocie wewnętrznym jak i zagranicznym może wynosić najwyżej 45 cm. w każdym kierunku lub 75 cm. długości a 10 cm. średnicy w formie rulonu, a wymiar kartek pocztowych najwyżej 15×10.5 cm., a najmniej 10×7 cm.; wymiary próbek towarowych ustalono na 45×20×10 cm., względnie 45×15 cm. w formie rulonu. Opłata za pojedynczą kartkę pocztową do zagranicy podwyższona została do 20 gr., a za kartkę do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 15 gr.

Kartki pocztowe z zapłaconą odpowiedzią, druki, czasopisma, papiery handlowe i próbki towarów muszą być opłacane całkowicie przy nadaniu.

W przesyłkach listowych niepoleconych, nie wolno przesyłać monety brzęczącej, biletów bankowych i zdawkowych, wyrobów złotych i srebrnych, drogich kamieni, i innych kosztowności.

Opłaty za paczki obrotu wewnętrznego zostały obniżone i wynoszą one do wagi 1 kg. — 50 gr., ponad 1 do 5 kg. — 1 zł. 20 gr., ponad 5 do 10 kg. — 2 zł., ponad 10 do 15 kg. — 3 zł. i ponad 15 do 20 kg. — 4 zł.

Listy wartościowe zagraniczne oraz paczki zagraniczne do wagi 10 kg. doręczać się będzie bezpłatnie. Nadawca każdej paczki winien podać na odwrotnej stronie adresu pomocniczego co się ma z nią stać, na wypadek niedoręczalności, gdyż z braku takiej dyspozycji zwracać się będzie paczkę bez uprzedniego wysłania dotychczasowego zawiadomienia o niedoręczalności. Przy paczkach wartościowych ponad 100 zł. wartości opłaca się oprócz należytości asekuracyjnej po 10 gr. za każde 100 zł., jeszcze należytość manipulacyjną 30 gr.

Za przekazy pocztowe obrotu zagranicznego (do Francji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Kanady) pobiera się 30 gr. jako należytość manipulacyjną i po 50 gr. za każde100 zł. kwoty przekazanej. Kwota przekazu nie może przekraczać 1000 zł.

Składowe za paczki będzie wynosić najwyżej 5 zł.

Różne wiadomości

Dziecku chciał dać imię „Hindenburg". Z Berlina donoszą: Pewien wielbiciel prezydenta Hindenburga dla lepszego okazania czci staremu marszałkowi, chciał dać swemu nowonarodzonemu synkowi imię Hindenburg. Urząd gminny nie chciał się na to zgodzić — wobec czego ów ojciec zwrócił się do Hindenburga z prośbą o zezwolenie. Hindenburg przedewszystkiem gratulował mu syna i odpowiedział, że niema nic przeciw temu, aby małego wołano nazwiskiem prezydenta Rzeszy, zwraca jednak uwagę, że „Hindenburg" nie jest imieniem, lecz nazwiskiem i dlatego prosił prezydent, aby nie wpisywać go do ksiąg metrykalnych.

Wobec takiego postawienia rzeczy, ów amator nazwiska Hindenburga, postanowił nie nazywać swego synka „Hindenburg" i dał mu imię bardziej odpowiadające, bo Michałek.

Włamanie do urzędu gminnego w Berlinie. — Z Berlina donoszą: Wczoraj dokonali nieznani sprawcy śmiałego włamania do urzędu gminnego na przedmieściu Berlina. Złoczyńcy rozbili kasę pancerną i skradli 400.000 marek rentowych. — Włamywacze operowali niezwykle szybko, tak, że nie zauważył ich dozorca, który co jakiś czas obchodził urząd. Kasę rozbili przy pomocy środków chemicznych i elektrycznych. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenia — na razie bez rezultatu. Magistrat berliński wyznaczył 35.000 szylingów jako nagrodę za wykrycie sprawców.

Kradzież sznura pereł wartości 600 mil. koron. Żona pewnego inżyniera wiedeńskiego udała się do Budapesztu. Na dworcu panował wielki ścisk. Nagle owa pani zauważyła jakiegoś podejrzanego osobnika, który parł na nią z całych sił. Po chwili spostrzegła ku swemu przerażeniu, że z zamkniętej torebki, którą trzymała w ręku, wykradziono jej etui, zawierające sznur pereł, wartości 60.000 szylingów. Perły w ilości 105 sztuk ważyły 271 karatów, sama środkowa perła 12.20 karatów. — Za pochwycenie złodzieja przeznaczyła owa pani 6.000 szylingów.

Rozbójnicy na Olimpie. Na dzikich zboczach góry Olimp, będącej, według mitologji greckiej, siedliskiem bogów, ukrywała się od kilku miesięcy banda niebezpiecznych rozbójników, terroryzująca całą ludność okoliczną. Banda ta porwała między innymi, w styczniu b. r. bawiącego w okolicach Olimpu, na polowaniu, byłego greckiego ministra oświaty, Staisa, i wypuściła go dopiero po otrzymaniu znacznego okupu.

Wreszcie dnia 20 września oddział żandarmów greckich, polujący już od dłuższego czasu na tę bandę, osaczył ją i wytrzebił zupełnie. Wobec tego zaś, że rząd grecki wyznaczył miljon drachm (około 3.000 funt. sztor.) nagrody na głowy bandytów, żandarmi odcięli głowy wszystkim zabitym zbójcom i wystawili je na widok publiczny w miasteczku Ekaterini.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.